Nr 122. ROK 1845. SOBOTA 31 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

# GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień | godzina | Bar. do 0° R. w miar. paryz. | Stop. ciepła podł. Reau. | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne i różne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 6 | 26"11, 485 | + 13, 3 | 5, 18 | WPn. Wschodni słaby | Pogoda | |
| 30 | 2 | 9, 960 | + 21, 7 | 3, 91 | Zachodni ,, | Pogoda z Chmurami | Deszcz, Grzmoty |
| | 10 | 10, 457 | + 11, 8 | 4, 44 | PPn. Zachodni ,, | Chmurno | Deszcz |

## Wiadomosci zagraniczne.

— *Warszawa 27 Maja.* —

Zawczoraj rano, Jego Cesarska Mość w towarzystwie Jego W. Xżęcéj Mości Xięcia Emila Hesko Darmsztadzkiego, udał się konno do obozu na nabożeństwo i kościelną paradę; odbył przegląd różnych oddziałów, a o godzinie 3éj powrócił do Łazienek. Tu, uczniowie wszystkich naukowych zakładów w Warszawie, mając na czele Zwierzchność szkolną i swych nauczycieli, uszykowani na głównym tarasie przed pałacem, dostąpili szczęścia oglądania oblicza ukochanego Monarchy, który dozwolić raczył, iżby mu każdy zakład był przedstawionym. O godz. 4 po południu w pałacu tym dany był obiad, na który zaproszeni zostali: Jego Wielko Xiążęca Mość Xiążę Emil, JO. Xiążę Namiestnik Król., cesarsko rossyjski pełnomocny minister i nadzwyczajny poseł w Berlinie, baron Meyendorf, minister sekretarz stanu Królestwa Pols., członkowie Rady Administracyjnéj, senatorowie, wszyscy jenerałowie i pułkownicy znajdujący się w Warszawie, jak równie podpułkownicy dowodzący osobnemi oddziałami. Przez cały dzień liczna publiczność napełniała Łazienki, szczególniéj zaś wieczorem. Najjaśniejszy Pan, w towarzystwie JO. Xięcia Warszawskiego, Namiestnika Królestwa, raczył przejeżdżać się po parku. Orkiestry wojskowe ciągle odzywały się, a dane widowisko sceniczne w amfiteatrze na wyspie, ożywione pływającemi po wodzie oświetlonemi łodziami i spaleniem ogni sztucznych, przyczyniło się do powiększenia powszechnéj wesołości.

Wczoraj po południu Najjaśniejszy Pan oglądał zabudowania drogi żelaznéj i parowozy. Około godziny pół do 5téj wyjechał N. Pan w towarzystwie JO. Xięcia Namiestnika do Iwangorodu —J. W. W. Xiążę Emil Hesko Darmstatski udał się przez Kalisz napowrót do Niemiec.

*Bank Polski.* — Podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 31 b. m., zaczynając od godziny 10 z rana, odbędzie się w Banku Polskim, w obecności Kommissyi umorzenia długu krajowego i delegowanych z Kommissyi Rząd. Przych. i Skarbu, tudzież domów handlowych S. A. Fraenkel i Józef Epstein, włożenie do kół numerów Seryj Obligacyj Cząstkowych z pożyczki 150 milionów; samo zaś losowanie Seryj nastąpi w d. 2 czerwca r. b. o godzinie 10 z rana, w temże samém miejscu.—W Warszawie dnia 26 Maja 1845 r. — Prezes, Radca Tajny, *J. Tymowski.* — Za Naczelnika Kanc., *Pomarnacki.*

— *Paryż* 16 *Maja.* —

Izba Deputowanych jeszcze i dziś przed odejściem poczty nie ukończyła rozpraw nad północną koleją żelazną.

Wczoraj hr. d'Argout, Gubernator Banku, miał długą konferencyę z panem Rothschildem względem otworzyć się mającego kantoru Banku francuzkiego w Algierze.

Pan Piscatory, Poseł francuzki w Atenach, przybył parostatkiem do Marsylii.

Dnia 7go kwietnia mocne trzęsienie ziemi zrządziło wielkie szkody w mieście Mexyku.

W *Emancipation de Bruxelles* z. d. 12 czytamy: Król Francuzów zaszczycił p. Gustawa Wappers, Dyrektora Akademii Antwerpskiej, szczególną swoją łaską. Dowiadujemy się, że p. Wappers, zwidzający w téj chwili wystawę sztuk pięknych w Paryżu, był wezwany w ostatnią środę do Króla, który wziął go z sobą do pojazdu i zawiózł do St. Cloud i do Wersalu i okazał mu sam wszystko co jest widzenia godném. Po czém Król zaprosił p. Wappers na obiad z rodziną Królewską, przywiózłszy go do zamku Neuilly, gdzie posadzony między Królową i Księciem Nemours, był przedmiotem najuprzejmiejszych względów. Król wywiadywał się o stanie szkoły flamandzkiéj nowoczesnéj.

Na przypadek zmiany gabinetu, pan Thiers

ma zostać ministrem spraw wewnętrznych i wtedy przeprowadzi przez izbę projekt względem uposażenia xięcia Nemours.

Prawo, skazujące na wygnanie członków rodziny Napoleona, ma być wkrótce zupełnie zniesione; tylko więzień w Ham ma być od tego wyłączonym.

— *Dnia* 17 *Maja.* —

Marszałek Soult przybył onegdaj do kommissyi budżetowéj, dla objaśnienia kilku kwestyj dotyczących wyprawy przeciw kabylom. Minister oświadczył, że wyprawa przeciw kabylom zaniechaną została, z powodu że postanowiono nie przeszkadzać pożytecznym robotom tych kabylów, którzy uznali zwierzchną władzę francuzką w Algieryi. Są oni zajęci osuszaniem bagien, w czém daleko większe niż francuzi świadczą usługi, daleko mniéj doznając złych skutków wyziewów. *Constitutionnel* czyni uwagę, że otwarciéj byłoby gdyby prezes rady był oświadczył, że z obawy wzbudzonéj przez poruszenia Abd-el-Kadera, nie uznano slosownem, z nowym nieprzyjacielem rozpoczynać walkę.

Otrzymano przez Marsylię nowiny z Algieru pod dniem 10 b. m. Powstanie w górach Dahara, jest zupełnie przytłumione; większa część kabylów poddała się; podane im zostały bardzo twarde warunki; marabut, który przebił francuza na targu w Milianah, został na rozkaz naczelnika pokolenia ścięty, głowę fanatycznego mordercy złożono u nóg jeneralnego gubernatora. Nowe chmury szarańczy zrządziły w kilku punktach Algieryi wielkie spustoszenia; obawiają się epidemicznych chorób. Zapewniają, że pełnomocnik Abd-el-Kadera przybył do Paryża, i był już kilka razy w Neuilly przez króla przyjmowany. Abd-el-Kader podał jak mówią, propozycye względem swego poddania się.

Listy z Algieru donoszą, że dnia 28 kwietnia 2,000 jazdy arabskiéj ukazały się przed obozem pod Orleansville. Ale załoga zrobiła wycieczkę i wspierana działami obozu, zmusiła ich do ucieczki ubiwszy im kilku ludzi. D. 20 zaszła żwawa potyczka międz. mocnym oddziałem wojska francuzkiego przebiegającego kraj, a arabami którzy się powtórnie ukazali. Ztarcie się było żywe ale krótkie, gdyż araby niebawem znowu zniknęli, utraciwszy 20 ludzi i pozostawiwszy 150 sztuk bydła w ręku francuzów. Dnia 5 maja wojsko należące do wyprawy w liczbie 5000 miało się w Milianah połączyć. Marszałek miał dnia 7 na ich czele wyruszyć; mógł przeto d. 9go stanąć w miejscu powstania.

— *Londyn* 17 *Maja.* —

Lord major Dublina, przybyły tu przed kilku dniami, aby na czele deputacyi municypalności londyńskiéj podać królowéj adres, zapraszający ją do odbycia tego roku podróży do Irlandyi, miał w tym względzie rozmowę z ministrem spraw zagr., panem Graham, który oświadczył, że królowa wcale jeszcze nie wynurzyła zamiaru odwidzenia Irlandyi, i że w każdym razie objawiająca się w ostatnich dniach agitacya repealów, oraz oświadczenie repealistów, że pobyt królowéj w Irlandyi nie wstrzyma ich od głośnego wynurzenia życzeń swoich, musi w ministrach wzbudzać wielką wątpliwość, czy królowéj mają tę podróż doradzać lub nie. Zresztą pan Graham przyrzekł lordowi majorowi wyjednać u królowéj posłuchanie, na którem będzie jéj mógł złożyć wspomniony adres municypalności dublińskiéj.

Dz. *Manchester Guardian* udziela list z Barramquilla, pod Kartageną, w nowéj Granadzie (w ameryce południowéj) z d. 15 marca, donoszący o okropnym wypadku. Góra śnieżna, należąca do łańcucha gór Andes, z téj strony Bogoty, blizko źródła rzeki św. Magdaleny, oderwała się i zasypała równinę Maraquita z jéj bogatemi plantacyami tabaki, w przestrzeni 6 ang. mil kwadr., śniegiem, piaskiem i ziemią. Około 1000 ludzi zostało przez tę lawinę zasypanych.

*Dublin Journal* pisze: Przychylne usposobienie rządu względem kollegium Maynoothskiego zaczyna już wydawać owoce. Na uroczystym obchodzie jubileuszu tego kollegium, po odśpiewaniu z téj okoliczności *Te Deum*, odprawiono modlitwę publicznie za królowę i jéj rodzinę.

— *Konstantynopol* 30 *Kwietnia.* —

W planie do reorganizacyi szkól w Turcyi, ułożonym przez mianowaną na ten cel radę wychowania publicznego, za główny warunek prędkiego i powszechnego rozszerzenia oświaty, uważane jest zaprowadzenie popularnego języka książkowego, i oczyszczenie go ile możności od żywiołów arabskich i perskich. W tym języku pisane być mają dzieła do czytania dla ludu. Właśnie Fuad Efendy zajmuje się ułożeniem grammatyki tureckiéj*), a inny członek rady, słownika tureckiego. W Konstantynopolu ma być założona biblioteka centralna; wszelkie dzieła z różnych bibliotek nienależących do *wakufów* (zakładów religijnych) mają być do niéj przeniesione. Także zaopatrzona będzie w dzieła europejskie i otwarta dla użytku ogólnego. Przy téj sposobności spisany ma być katalog dzieł znajdujących się w różnych bibliotekach. Daléj, ma być otworzona kommissya naukowa do przekładu dzieł cudzoziemskich; pod jéj sąd oddawane będą wszystkie tłómaczenia i ona rozstrzygać będzie, czy dzieło rzeczywiście jest przydatne do rozszerzenia oświaty, czy przekład jest dobry, a w miarę jego dobroci i obszerności wyznaczana będzie nagroda dla tłómacza, którą mu rząd zapłaci. W tém miano szczególniéj na celu zachęcenie do przedsięwzięcia prac tego rodzaju.

---

*) Grammatyki tureckiéj, w jezyku tureckim napisanéj, nie ma dotąd wcale, w szkołach uczono gramatyki arabskiéj. Dotychczasowe słowniki tureckie zawieraja tylko w wyższych stanach używane słowa, wyrażenia arabskie i perskie, oraz ich znaczenie.

Wszystkie szkoły mają stopniowo być tworzone. Nie chcą zaczynać od ducha nowéj budowli szkolnéj, od uniwersytetu, ale od fundamentów, to jest od niższych klas przygotowawczych, i po wykształceniu się w nich należytéj liczby uczniów, przystąpią z wolna do urządzenia szkół wyższych; tymczasem zaś pomyślano o dostarczeniu potrzebnych materyałów, aby przy otworzeniu ich w swoim czasie żadnych już nie spotkać trudności. Także Emin Pasza i Essad Efendi, dziejopis państwa, przyczynili się do tego. Z jak ogromnemi przeszkodami ma Porta do walczenia przy wykonaniu tego planu, ten tylko należycie ocenić potrafi, kto z osobistego zapatrywania się zna Turcyę i jéj mieszkańców.

## Rozmaitości.

### SCENY Z ŻYCIA SZACHISTÓW.

*Zdarzenie prawdziwe.*

(*Opowiadanie poświęcone autorowi dzieła p. t. Analyse nouvelle des Ouvertures du jeu des Echecs, przez A. Petrow*).

Dziadek mój był namiętnym lubownikiem gry szachowéj, i grał wybornie. Był czas, że go uważano za pierwszego gracza w Petersburgu. Jeden tylko niemiec Karol Laufer długo mu się opierał, lecz i ten po ataku appoplexyi w r. 1785 w skutek natężeń umysłowych w czasie gry szachowéj, nie mógł już dotrzymać placu.

Dziadek mój grał w szachy co dzień, od 4 godziny do 10 wieczór. W poniedziałki, środy i piątki przychodził do niego staruszek Sibirczyk, wyborny gracz; we wtorki i czwartki bywał u niego brygadyer Kotielników, namiętny lubownik, ale któremu szachowa gra nie łatwo przychodziła; dwóch posunięń nie przewidział, chociaż go ubił. W soboty dziadek mój grał w tryktrak z babunią i chodził według ruskiego zwyczaju, do łaźni, a w niedzielę grał ze mną w szachy.

Jeżeli który z graczów nie przychodził w naznaczony dzień, to miejsce jego zastępował kamerdyner jego, i grał z panem stojąc. Dziadek dawał mu skakuna (konika) for. Jeźli Ośko wygrywał, dostawał od pana po złotówce za każdy mat, a jeżeli przegrał, to pan rozkazywał murgrabiemu Filkie targać Ośkę za czupryne, (Ośko był małorossyanin) przydając: „graj, patrz obudwoma oczyma. Piony na środku utrzymuj, wprowadzaj w grę oficerów, Króla i Hetmana (królowę) nie narażaj na szach i t. p.“ A ponieważ rzadko się Ośce dostawały złotówki, często zaś jego czupryna doznawała targańce, wraz z uwagami Kilidorowskiemi, więc gra szachowa nie bardzo mu przypadała do serca. Nareszcie Ośko znalazł najpewniejszy środek uniknienia złotówek i targańców: o 4 godzinie tak się upijał, że nie mógł rozpoznawać Giermka od Konika. W takim razie dziad mój grał sam jeden, roztrząsał dzieła Kalabroa, Sztamma i Filidora: ci tylko autorowie byli wówczas znajomi, innych dziad mój i znać niechciał; i gdyby dostała mu się była do rąk teraźniejsza Biblioteka Szachowa Bledowa albo Wakera, spaliłby ją jako rzecz niepożyteczną, podobnie jak wielki Omar, który oszczędził tylko Alkoran. Dziad mój sądził, że w Filidorze zawiera się cała mądrość szachowa, że nad Kalabroa nikt lepiéj nie mógł stawiać zasadzek, że nad mistrzowskiego Sztamma nikt lepiej nie ułożył mata.

Chwalił dwóch jeszcze ruskich graczów: niejakiego Kołogrywowa; który, zdarzało się, że naprzód powiedział: „na tem i tem miejscu dam mata,“ — i kupca Manuszkina. O nim mawiał, że grał spekulacyjnie, że nie stracił nigdy darmo Pionka, mówiąc że Pionki nie orzechy, a zabierał je przeciwnikowi i własnemi tak przyciskał, że niedał oddychać.

Pamiętam, że dziad do tego stopnia grać lubił w szachy iż gdyby go obudzono o północy i powiedziano mu: Artemon Alexiewicz czy nie zagramy partyjki? Artemon Alexiewicz nie zważając na swoje siedmdziesiąt lat, wstawał z łóżka mówiąc: „czy to nie będzie zapóźno mój kochanku?“ Tym czasem jednak kazał Ośkowi postawić stolik szachowy.

Dziad uczył mnie gry szachowéj, gdym był jeszcze dzieckiem, i był zadowolony z moich postępów; mnie samemu gra ta bardzo się podobała. Zdarzało się, że po lekcyach dziadka przyszedłszy do domu, siedziałem po całych nocach nad rozwiązaniem jakiego trudnego mata albo dochodziłem omyłek w granéj partyi, i wkrótce byłem w stanie trzymać się przeciw dziadkowi, który dawał mi wieżę for, — a dnia 27 czerwca 1816 r. w rocznicę bitwy pod Pułtawą, grając na równo, odniosłem zupełne zwycięztwo nad dziadkiem moim, w przytomności staruszka Sibirczyka, Brygadyera Kotelnikowa, i kamerdynera Ośki, i odtąd ciągle go ogrywałem. Ale dziad mój nie przyznawał mi żem mocniejszy, i swoją przegranę przypisywał przypadkowi gry. Często mówił mi, że używam niemoralnych środków, to jest: przerywam mu uwagę rozmową i posunąwszy figurę, patrzę w inną stronę nie w tę, gdzie skierowane istotne natarcie, i że gdyby żył Filidor, toby mię ograł nie patrząc na szachownicę i szachy. Dziad mój mylił się, lecz nie chciałem przeciwić się jego wysokiéj opinii o Filidorze. Gdym zaczął ogrywać dziadka, nie czytałem jeszcze wówczas żadnéj szachowéj książki.

Dziadek chociaż przegrywał, lubił jednak przed innemi grać zemną, i był bardzo zadowolony, gdy mu się udało wygrać. Tylko te partye uważał za dobre, które wygrywał i na drugi dzień rozpowiadał o swojem zwycięztwie. Jednakże coraz rzadziéj zdarzało się dziadkowi chełpić z wygranych, za to swoje porażki odbijał na Brygadierze, który raz do tego stopnia zamyślił się nad trzeciem posunięciem, że pijąc herbatę, zamiast sucharka, umaczał wieżę i ledwie się nieudawił.

Szanowni lubownicy! strzeżcie się pić herbaty z sucharkami w czasie gry w szachy, zamyśliwszy się nad trzeciem posunięciem. Ja byłem oczywistym świadkiem zdarzenia, które o mało nieprzyczyniło się do śmierci w szachowéj bitwie zacnemu człowiekowi. (*D. c. n.*)

---

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia* 30 *do dnia* 31 *Maja.*

Bachmann Konstanty, Tschelischtscheff Teodor z żoną Maryą, Radziewicz, z Polski; — Rybarska Antonina, Straszewski Edmund ob., Straszewska Julia ob., z Galicyi; — Fuchs Ignacy, Metzner Fryderyk, Fuchs Karol, z Pruss.

*Wyjechali z Krakowa.*
Chiliński Józef ob., Reinke porucz. res. ros., Strzyżewski Tomasz ob., do Polski; — Helenrejner Jan, Tschelischtscheff Teodor z żoną, do Galicyi; — Henkel Hugo hr., Radońska Ludwika ob., Kirska Rosalia z 2 córkami, Wąsowicz Marya ob., do Pruss.

# Doniesienia Urzędowe.

*Nro.* 2555.
TRYBUNAŁ
*Wolnego Niepodległego iściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Na skutek prośby Karoliny z Westherów Stankowskiéj, Ludwiki Westher i Józefy Westher panien usamowolnionych, w assystencyi swych kuratorów czyniących, w dniu 9 b m. i r. wniesionéj, o przyznanie im spadku po ś p. Apollonii 1° Chwastkiewiczowéj, 2° Westherowéj i Daniela Westher ich rodzicach pozostałego, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie art. 12 ust. Hyp. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po ś. p. Apollonii 1° Chwastkiewiczowéj 2° Westherowéj i Danielu Westherze pozostałego, z domu na Piasku przy Krakowie pod L. 69 stojącego, oraz z summy 2988 złp. 7½ gr sukcessorom Daniela Westhera w ¾ częściach przypadającéj, a na powołanym domu hypotecznie ubezpieczonéj, składającego się, aby w przeciągu 3 miesięcy z dowodami prawo to wykazać zdolnemi do Trybunału zgłosili się, inaczéj spadek w mowie będący zgłaszającym się Karolinie z Westherów Stankowskiéj, Ludwice Westher i Józefie Westher w częściach na nie przypadających przyznany zostanie.

Kraków d. 14 Maja 1845 r.

Sędzia Prezydujący,
J. *Czernicki.*
(2r.) Sekr. *Lasocki.*

---

*Nro.* 2872
TRYBUNAŁ
*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

W skutek wniesionéj przez Mojżesza Gleitzmana prośby, wzywa prawo mających do spadku po Józefie Gleitzmanie, inaczéj Krzanowskim zwanym, właścicielu połowy części domu w Kazimierzu Żydowskim, przy Krakowie w gminie X. pod L. 82 położonego, Literą *A.* oznaczonéj, aby się w ciągu miesięcy trzech do Trybunału zgłosili, w razie bowiem przeciwnym spadek ten zgłaszającemu się Mojżeszowi Gleitzman w ⅕ części przyznanym zostanie.

Kraków d. 27 Maja 1845 r.

Prezes
Majer.
(1r.) Sekr. *Lasocki.*

---

*Nro.* 2874.
TRYBUNAŁ
*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Na zasadzie art. 12 Ustawy Hyp. z roku 1844 wzywa mających prawo do spadku po ś. p. Wojciechu Wójcikiewiczu składającego się z domu pod L. 168 w gminie VIII. na Kleparzu położonego, aby się w przeciągu trzech miesięcy z dowodami prawo takowe popierającemi do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie wzmiankowany spadek obecnie zgłaszającém się dzieciom tegoż Wójcikiewicza, Maryannie i Wojciechowi Wójcikiewiczom w przypadających na nich częściach przyznany zostanie.

Kraków dnia 28 Maja 1844 r.

Sędzia Prezydujący,
J. *Czernicki.*
(1r.) Sekr. *Lasocki.*

# Doniesienie prywatne.

W Dobrach *Książ Wielki, Chroberz, Kozubów, Pińczów* i *Przyłęczek* w gubernii Radomskiéj, powiatach Miechowskim, Stopnickim i Kieleckim wypuszczane będą w dzierżawę folwarki bez pańszczyzniane i osady Kolonialne na lat 24 lub mniéj, a użytki jako to: Gorzelnie, Browary, Propinacye osobnych włości, Młyny, Karczmy, Cegielnie, Wapiarnie, Rybołostwo na rzekach i stawach, sady, i t. d., za oddzielnemi kontraktami na rozmaity przeciąg czasu. Budowle do tych użytków przywiązane mogą być spłacone; opłata czynszu dzierżawnego na miejscu w ratach półrocznych lub kwartalnych, a kaucya żądana jest w wysokości jednéj raty czynszowéj. Warunki wydzierżawienia i wykazy realności złożone są u Rządzcy pałacu Wielopolskich w Krakowie a szczegółowe anszlagi mogą być w każdym czasie przeglądane w kancellaryi Administracyi dóbr w Chrobrzu w okręgu Szkalbmierskim lub na żądanie przez korrespondencyą udzielane. Wypuszczanie dzierżaw rozpocznie się w dniu 10 Czerwca r. b. w tejże kancellaryi. (2r.)